



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

redaktor wydania

Alkohol w ciąży? – Nigdy! – Nie ryzykuj zdrowia swojego dziecka, które z powodu nawet jednego kieliszka możesz uczynić kaleką na całe życie – przestrzegają specjaliści. I ubolewają, że ta wiedza wciąż nie jest jeszcze oczywista nawet dla lekarzy. Również nie zawsze przyszłe matki wiedzą, jak wielkie zagrożenie dla mającego się narodzić człowieka niesie każdy łyk alkoholu w ich ustach i związany z nim syndrom FAS. O tym, jak łatwo go uniknąć – i jak trudno z nim żyć – więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- O WSPÓLNOCIE TAIZÈ i rozpoczętej w Żywcu peregrynacji ikony „Jezus Przyjacielem”
- BOGATA OFERTA WYCHOWAWCZA SZKÓŁ bielskiego Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego

Od 18 stycznia odbywały się ekumeniczne nabożeństwa i koncerty kolęd – z udziałem katolickich i ewangelickich duszpasterzy i wiernych. Wspólnie modlili się m.in. chrześcijanie w Cieszynie, Wiśle, Bielsku-Białej.

Zorganizowany w niedzielę 21 stycznia w kościele NMP Królowej Polski w Pogórze ekumeniczny koncert kolęd, stał się pięknym i głębokim wprowadzeniem do wspólnej modlitwy o jedność chrześcijan, którą poprowadzili ks. proboszcz Ignacy Czader i ks. dr Henryk Czembor z ustronńskiej parafii ewangelickiej.

W bogatym repertuarze kolędowym zaprezentowały się: Ustronński Chór Ewangelicki, chór rzymskokatolickiej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła „Laudate Dominum” ze Skoczowa, Młodzieżowy Chór Dzwonków ze skoczowskiej ewangelickiej parafii Świętej Trójcy oraz działający w parafii w Pogórze



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

dziecięcy zespół „Wesołe Nutki”. Fragmenty słowa poetyckiego prezentował ks. dr Czembor.

– Od momentu, kiedy Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas, kontemplujemy obecność Słowa. Bóg zamieszkał w Słowie, które rozważamy przynajmniej raz w tygodniu – podczas Mszy świętej – i wyraźnie wskazał: gdzie dwóch albo trzech się modli, tam On jest wśród nas. Chrystus mówił też o pragnieniu, by był je-

W ekumenicznym kolędowaniu parafię z Pogorza reprezentowały „Wesołe Nutki”

den Kościół – przypominał ks. Czader, podkreślając zgrozzenie, jakim dla świata jest podział chrześcijan.

Ekumeniczna modlitwa w Pogórze stała się impulsem do wspólnego działania na rzecz cierpiących. – Koncert połączyliśmy ze zbieraniem funduszy na prowadzoną przez bielskie Salwatorijskie Stowarzyszenie Hospicyjne budowę stacjonarnego hospicjum – tłumaczy Anna Ficoń, katecheta z Pogorza. **ASS**

WSPÓLNOTA CHRZEŚCIJAN – BOGU, KTÓRY NARODZIŁ SIĘ Z MIŁOŚCI DO LUDZI



GRZEGORZ GAWENDA

Wspólna modlitwa i kolędowanie wypełniły ewangelicko-augsburski kościół Marcina Lutra w Białej podczas nabożeństwa ekumenicznego przygotowanego 21 stycznia. Nabożeństwu przewodniczyli proboszcz tutejszej parafii ks. Henryk Mach, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku – ks. Jan Byrt oraz proboszcz parafii rzymskokatolickiej Opatrzności Bożej w Białej – ks. prał. Jan Sopicki, który podczas nabożeństwa wygłosił homilię. Modlitwie towarzyszyło wspólne kolędowanie wszystkich obecnych w kościele oraz koncert kolęd zaaranżowanych w rytmach reggae, latynoskich, rockowych i pop w wykonaniu zespołu Anti Babylon System. ■

Ks. Henryk Mach, ks. prał. Jan Sopicki i ks. Jan Byrt przewodniczyli ekumenicznej modlitwie w Białej

Więcej na str. VIII

Sesja o pracy

BIELSKO-BIAŁA. Przez dwa dni, 16 i 17 stycznia w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego teolodzy, socjolodzy, poloniści i politycy dyskutowali o różnych aspektach ludzkiej pracy. Działo się to podczas sesji, zatytułowanej „Praca w wymiarze indywidualnym i społecznym”, zorganizowanej przez Instytut Teologiczny i Katedrę Polonistyki Akademii Techniczno-Humanistycznej w 25. rocznicę ogłoszenia encykliki Jana Pawła II „Laborem

exercens”. Debatę otworzyli biskup Tadeusz Rakoczy i rektor ATH prof. Marek Trombski. Po nich o pracy (a także bezrobociu i prawie do odpoczynku) mówili między innymi dyrektor Instytutu Teologicznego ks. prof. Tadeusz Borutka, profesor ATH Anna Węgrzyniak z Katedry Polonistyki, wiceminister pracy i polityki społecznej Kazimierz Kuberski, były rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach prof. Jan Wojtyła i poseł Stanisław Szwed.

Gminne kołędowanie

MIĘDZYPOLSKIE BIALSKIE. Blisko 250 uczestników – przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów – wzięło udział w tegorocznej edycji przeglądu kołęd i pastorałek w Międzybrodziu Bialskim. W kategorii instrumentalistów najpiękniej zagrał skrzypek – Staś Rokita. W grupie wokalne pierwsze nagrody

zdobyły: Ania Szatanik, Karolina Sopiak i Natalia Mrzygłód. Zaś w gronie zespołów publiczności i jury najbardziej podobał się występ kapeli „Jaworzyna”. Przegląd – pod patronatem „Gościa Niedzielnego” i radia „Anioł Beskidów” – zorganizował Urząd Gminy Czernichów i działające na terenie gminy ogniska młodzieżowe.



Kapela „Jaworzyna” przygotowała cały beskidzki obrzęd kołędniczy

Żywieckie Gody 2007

ŻYWIEC-MILÓWKA. Od 19 stycznia odbywały się imprezy w ramach programu tegorocznego, 38. Przeglądu Zespołów Kołędniczych i Obrzędowych oraz 5. Międzynarodowych Prezentacji Zespołów Kołędniczych i Obrzędowych. Oprócz polskich wykonawców biorą w nich udział także zespoły z Czech i Słowacji. Obok kon-

kursowych prezentacji i przeglądów przygotowane zostały też liczne wystawy związane z tradycjami świętowania, zabawy na śniegu, degustacje regionalnych potraw. Koncert laureatów tegorocznego Przeglądu zaplanowany został na sobotę 27 stycznia w Żywcu (MCK – 17.00) oraz na niedzielę 28 stycznia w Milówce (15.30).

Uczniowie w Betlejem

BIELSKO-BIAŁA MIKUSZOWICE. Blisko dziewięćdziesięciu młodych aktorów – czyli niemal połowa uczniów Szkoły Podstawowej nr 24 – wzięło udział w przedstawieniu jasełkowym, zaprezentowanym 20 i 21 stycznia w Domu Kultury w Mikuszowicach Krakowskich. Ich spektakl obejrzało ponad pięćset osób. „Scenariusz, w tym roku oparty na tekstach Wandy Chotomskiej, zawsze dostosowany jest do wieku młodych wykonawców i tak rozbudowany, by mogła w nim zagrać jak największa grupa uczniów” – mówi Elżbieta Golonka, nauczycielka religii i historii w SP 24, która czuwała nad całością przygotowań do przedstawienia. W pracę nad realizacją jasełek zaangażo-



W tych jasełkach małego Jezusa zagrała 2-letnia Karolinka

wane były też Izabela Kaszuba, Małgorzata Marynowska, Dorota Cader i Agnieszka Marek.

Odeszła wybitna koronczarka

KONIAKÓW. 16 stycznia na tujejszym cmentarzu spoczęła Helena Kamieniarz, niekwestionowana mistrzyni koniakowskiej koronki. Sztuki tworzenia koronek uczyła się najpierw od matki, a później od słynnej koronczarki z Koniakowa – Marii Gwarkowej. Perfekcja wykonania i oryginalność wzorów to cechy jej prac. Od ponad 50 lat zaangażowana w podtrzymywanie i rozwijanie koronkar-

skiej tradycji, była cenionym autorytetem w dziedzinie ludowej twórczości. Od 1986 roku pełniła funkcję prezesa Beskidzkiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Za swój dorobek otrzymała liczne nagrody i odznaczenia, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Nagrodę im. Oskara Kolberga oraz nagrody Ministra Kultury i Sztuki.

Ołomunieckie klimaty

CZECHOWICE-DZIEDZICE. W Galerii „ExLibris” – działającej przy filii nr 10 Miejskiej Biblioteki Publicznej, w podziemiach kościoła pw. św. Barbary – otwarta została wystawa fotografii ze zbiorów Muzeum w Ołomuńcu. Jak podkreślał podczas otwarcia wystawy konsul generalny Republiki Czeskiej dr Josef Byrtus – wraz z burmistrzem Marianem Blachutem patronujący przedsięwzięciu – znakomicie udało się przywołać tytułowe ołomunieckie klimaty, związane z niezwykłą ilością zabytków. Na fotografiach znalazło się szereg znanych ołomunieckich świątyń, w tym katedra św. Wacława i kościół NMP Śnieżnej. –

Ołomuniec nazywany jest perłą i na pewno warto zobaczyć go przynajmniej na zdjęciach – zaprasza dyrektor MBP Ewa Kmiecik-Wronowicz.



Konsul RC Josef Byrtus podczas otwarcia wystawy

Papieski koncert w Kętach

Pamięci Jana Pawła II



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Ten koncert kolęd jest okazją do rozważania tajemnicy Bożego Narodzenia i zarazem powracania pamięcią do nauczania Jana Pawła II. Zorganizowany przez parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach już po raz drugi, przyciągnął nie tylko parafian.

Wśród licznych słuchaczy tego koncertu znaleźli się przedstawiciele władz miejskich, reprezentanci ważnych kęckich instytucji i zakładów. Byli w tym gronie także sponsorzy imprezy, fundatorzy pamiątkowych pucharów.

– Łączę się z wami w modlitwie o rychłą beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II – napisał biskup Tadeusz Rakoczy, który objął koncert swoim patronatem. W liście, skierowanym do organizatorów i uczestników koncertu, dziękował za kontynuowanie doniosłej i pięknej tradycji papieskich koncertów kolędowych, które „umacniają wspólnotę między ludźmi, pomagają dostrzec dobro w nas samych i naszych bliźnich, inspirują do pogłębienia życia religijnego”. Modlitwie towarzyszyła prezentacja multimedialna, przygotowana przez ks. Marka Modzelewskiego i wyświetlona przez Marię i Janusza Koperskich.

Bogaty repertuar kolędowy zaprezentowało ponad dwustu wykonawców: pisarzowska Młodzieżowa Orkiestra Dęta, kęckie chóry: „Głos Serca” i Chór Świętojański, chór „Misericordias Domini” z Zagórnik i goście z rodzinnego miasta Jana Pawła II – chór parafialny z bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach. Z koncertem organowym włączył się w to kolędowanie utalentowany młody muzyk Krzysztof Karcz, a o dorobku muzycznym wykonawców mówiła prowadząca koncert Maria Karaim.

– Kolędy zawsze śpiewamy z wielką radością, a jeśli to jednocześnie jest kolędowanie dedykowane Ojcu Świętemu, to nasza radość jest tym większa – przyznawali zgodnie wykonawcy, którzy wspólnie zaśpiewali w finale.

– Cieszę się, że kolejny koncert zgromadził tak liczną publiczność i potwierdził, że jest w nas wszystkich potrzeba takiego przeżycia – mówi proboszcz ks. kan. Jerzy Musiałek. – Naszym pragnieniem jest wspólnie czerpać z tego, co dla każdego chrześcijanina jest źródłem radości, a przy tym umacniać się pamięcią wskazań, które swoim życiem i słowem zostawił nam sługa Boży Jan Paweł II.

TM

**Pamiątkowy
puchar odbiera
organista
Krzysztof Karcz**

Z totalitarnej przeszłości

Wobec prawdy

Zgłębiając prawdę na temat inwigilacji Kościoła i tego, jak powstawały esbeckie teczki, obecnie zebrane w archiwach IPN, sięgamy dziś do wspomnień bielskiego duszpasterza ludzi pracy.

Podczas spotkań Duszpasterstwa Ludzi Pracy, którym opiekował się ks. prał. Zbigniew Powada, zawsze w sąsiedztwie kościoła św. Mikołaja widać było samochody obserwatorów.

– Zdarzało się, że samochody członków duszpasterstwa w tym czasie były niszczone. Na przykład auto jednego z uczestników tych spotkań – Henryka Urbana chyba kilka razy oblewano kwasem – wspomina ks. Powada.

Aktywność tej grupy duszpasterskiej musiała szczególnie niepokoić i interesować funkcjonariuszy SB. Podczas tych spotkań mówiono o społecznym nauczaniu Kościoła i o tym, jak należy je realizować w środowisku, w zakładach pracy. – W czasie stanu wojennego, gdy zakazano działalności związków zawodowych i represjonowano działaczy „Solidarności”, to była bardzo ważna szansa integracji ludzi wokół obrony swoich praw przed totalitarną władzą – przyznają dziś ludzie, którzy piątkowych spotkań w parafii św. Mikołaja nie opuszczali, mimo iż wiedzieli, że są śledzeni przez SB.

Co do tego, że on sam też jest uważnie obserwowany przez SB, ks. Powada nie miał wątpliwości.

– Jeszcze w Rybniku, za kontrowersyjne dla władzy kazania, nie dostałem zgody na wyjazd za granicę. W Bielsku też próbowano różnych chwytów, żeby mnie czymś zaszantażować, znaleźć jakieś uchybienie – mówi ks. prał. Powada. – Skrupulatnie kontrolowano prowadzony wówczas w kościele remont, jednak niczego nie udało się znaleźć. Podobnie w moim życiu prywatnym nie doszukali się żadnego słabego punktu. Funkcjonariusze SB odwiedzili mnie kilkakrotnie, wypytywali m.in. o ks. Błachnickiego. Dopiero stanowcze i wręcz niegrzeczne odrzucenie dalszych kontaktów sprawiło, że przestali przychodzić. To oczywiście miało rozmaite reperkusje, nie tylko paszportowe, np. nie mogłem nijak zdobyć autokaru na pielgrzymkę osób głuchoniemych.

Jedną z inicjatyw Duszpasterstwa Ludzi Pracy były Dni Społeczne, organizowane z udziałem gości spoza Bielska. Kiedyś pojawiła się propozycja zaproszenia jako prelegenta ks. Adolfa Chojackiego, znanego ze swego sprzeciwu wobec stosowanych przez komunistyczne władze metod zniewalania człowieka, kapłana wielokrotnie szykanowanego. Zaniepokojeni perspektywą jego przyjazdu do Bielska esbecy przy-

gotowali ulotkę, w której szydzono z księdza, starając się podważyć jego autorytet.

Teczki dokumentującej tę prowokację nie udało się jeszcze otworzyć... MB

**Ks. Zbigniew
Powada
i przedstawiciele
DLP podczas
Mszy św.
za Ojczyznę
w 1988 roku**



JANUSZ MAZURKIEWICZ



To pragnienie każdej kobiety oczekującej dziecka. To pragnienie nie wystarczy, jeśli matka nie ma pełnej świadomości o istnieniu zagrożeń, jakie niesie ze sobą każdy tyk wypitego podczas ciąży alkoholu.

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Podczas styczniowego spotkania doradców rodzin naszej diecezji o problematyce tzw. syndromu FAS, czyli zespołu poalkoholowego uszkodzenia mózgu, mówiły Małgorzata Klecka – psychoterapeuta, specjalista diagnostyki i stymulacji neurorozwoju ze Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa z Łędzin i Teresa Jadczyk-Szumilo z Żywca – psycholog i pedagog, trener Polskiego Towarzystwa Psychologicznego II stopnia, specjalista w zakresie neurorozwoju i neurostymulacji, ekspert do spraw terapii dzieci w Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Piwo dla niemowlaka?

Pytanie, jakim rozpoczęła swój wykład Małgorzata Klecka, było na pozór proste: Co zrobimy, jeśli zobaczymy przed barem matkę próbującą napo-

Urodzić

ić piwem niemowlę? Będziemy protestować i spróbujemy przeskodzić, bo alkohol to dla dziecka trucizna – brzmiała zgodna odpowiedź. A co, jeśli alkohol spożywać będzie kobieta w ciąży? Tu odpowiedź zwykle nie jest już taka oczywista...

– A przecież wcześniej, w stadium życia płodowego, to jeszcze bardziej niebezpieczna dla dziecka substancja, powodująca ogromne zaburzenia w rozwoju umysłowym, fizycznym – mówiła Małgorzata Klecka, przytaczając cały szereg przykładów zniszczeń, jakie wywołuje w organizmie alkohol.

Imponująca dla słuchaczy była zarówno wiedza, jak i przejmujące świadectwo, które

Zdrowie dziecka można obronić przed FAS

składała jako matka zastępcza rodzeństwa dotkniętego FAS. Mówiąc o cierpieniach swoich dzieci, o trudnościach w uczeniu się, zwyczajnym, codziennym borykaniu się z tym, co sprawił alkohol, jednocześnie przekonywała o sensie i możliwościach stymulacji rozwoju dziecka.

I wciąż przypominała: Nie istnieje bezpieczna dawka alkoholu, którą można spożywać w czasie ciąży bez ujemnego wpływu na dziecko! Alkohol uszkadza płód bardziej niż jakikolwiek narkotyki!

Dzieci z FAS

Alkohol szczególnie negatywnie wpływa na mózg rozwijającego się płodu, dlatego też FAS (Fetal Alcohol Syndrome) jest zespołem zaburzeń określanych jako opóźnienie umysłowe, zaburzenia w uczeniu się i zaburzenia psychologiczne, choć obejmuje też obok dysfunkcji mózgu rozmaite anomalie budowy ciała, m.in. specy-

ficzny wygląd twarzy, zahamowania wzrostu, zniekształcenia różnych części ciała, wady serca, kości, nerek, wzroku, słuchu.

Alkohol powoduje więcej szkód w rozwijającym się płodzie niż inne substancje, łącznie z marihuaną, heroiną i kokainą.

Wiele dzieci doświadcza poważnych zaburzeń zachowania i funkcjonowania społecznego. Na świat przychodzi więcej dzieci z FAS niż z zespołem Downa.

– Największym problemem jest to, że te dzieci przeważnie jednak nie zdradzają swoim wyglądem poważniejszych zaburzeń, wyglądają na zdrowe, bo największe zniszczenia dokonały się w mózgu. Tymczasem otoczenie wymaga od nich takich samych zachowań jak od dzieci zdrowych – zaznacza Małgorzata Klecka.

Co wiemy o FAS?

Jak twierdzą specjaliści, nadal za mało, bo wciąż poważnym problemem jest, jak u dzieci FAS rozpoznawać i jak pomagać dzieciom dotkniętym tymi schorzeniami. W porównaniu z innymi krajami słabo rozwija się jeszcze działalność badawcza i wydawnicza. Dopiero zaczynają się tworzyć ośrodki, w których można będzie liczyć na fachowe zdiagnozowanie dziecka i opracowanie programu terapeutycznego.

W naszej diecezji taką pomoc oferuje pracownia psychologiczna „Item” w Żywcu, gdzie nie tylko można ustalić, czy dziecko jest dotknięte syndromem FAS, ale także określić, jak pomóc dziecku pokonać ograniczenia, które narzuca mu choroba.

– Dzieci z FAS sprawiają bardzo duże trudności diagnostyczne, bo zespół uszkodzeń mózgu i zaburzeń neurologicznych ma praktycznie u każdego dziecka

Od matki zależy, czy jej dziecko dotknie syndrom FAS

zdrowe dziecko



inny charakter i każde dziecko wymaga indywidualnego podejścia – tłumaczy psycholog Teresa Jadczak-Szumilo.

Wśród najczęstszych objawów są trudności z funkcjonowaniem uwagi i pamięci, nadaktywność, trudności z rozumieniem pojęć abstrakcyjnych, nieumiejętność rozwiązywania problemów, trudność w uczeniu się na błędach, słaba ocena sytuacji, nieodjrzałe zachowanie, słaba kontrola impulsów.

Osoba z FAS może mieć np. problemy z odróżnieniem lewej i prawej strony, z kojarzeniem poszczególnych informacji, nauką matematyki, rozumieniem kategorii czasu czy pojmowaniem wartości pieniądza. U dzieci występują też często zaburzenia odczuwania bólu, kłopoty z równowagą.

Nie chce? Nie może?

Dziecko z FAS dźwiga w sobie wprost niezliczoną ilość braków i potrzebuje pomocy do-

Nie ma bezpiecznej dawki alkoholu dla matki w ciąży

– przekonuje **Małgorzata Klecka**
Po prawej: **Dziecku z FAS możemy pomóc** – zachęca **Teresa Jadczak-Szumilo**

rosłych. Często jej nie otrzymuje, bo dorośli nie zdają sobie sprawy z istnienia problemu i nie wiedzą, czy ich dziecko jest chore, czy po prostu mu się nie chce zapamiętać czegoś, bardziej się postarać. Pojawia się podejrzenie o świadome nieposłuszeństwo.

– Często – zamiast zadać sobie pytanie, dlaczego dziecko zachowuje się niezgodnie z oczekiwaniami – dorośli mawiają: Gdybyś tylko chciał, zapamiętałbyś. Zapominasz celowo! Takie reakcje powodują, że dziecko z tymi problemami jeszcze bardziej zamyka się w sobie, odczuwa lęk, zniechęca się – przestrzegala Teresa Jadczak-Szumilo, przekonując przy tym, że właściwa pomoc dziecku wymaga dobrze dobranych metod pracy rehabilitacyjnej.

Dziecko z FAS często nie może samo podolać z pozoru prostym wymaganiom, jednak w radzeniu sobie z wieloma trudnościami można mu pomóc, stosując odpowiednie ćwiczenia po-

budzające rozwój układu nerwowego.

Doradcy rodzin z wielkim zainteresowaniem zapoznawali się z zagadnieniami przydatnymi w kontaktach z rodzicami wychowującymi dzieci z FAS. Są to dosyć często rodzice zastępczy, opiekujący się dziećmi rodziców uzależnionych od alkoholu.

Dobre dziewiątki

Obchody Dnia FAS w wielu krajach rozpoczynają się 9 września, dziewięć minut po dziewiątej. Dziewiątki symbolizują 9 miesięcy ciąży – wolnej od alkoholu.

Bo FAS jest jednym z wielu problemów zdrowotnych, którego profilaktyka jest prosta, tania i w 100 procentach skuteczna. Aby uniknąć schorzeń związanych z FAS, wystarczy w czasie całej ciąży zrezygnować całkowicie z picia alkoholu.

– Całkowicie – bo nie udało się określić tej bezpiecznej dawki, której spożycie dawałoby przyszłej matce pewność, że nie dojdzie do nieodwracalnego uszkodzenia płodu. Oczy-

wiście FAS najczęściej dotyka dzieci, których matki często i nałogowo spożywają alkohol, ale zdarza się również w przypadkach sporadycznego wypicia nawet niewielkiej dawki. Na szczęście stopień świadomości istnienia tego zagrożenia z biegiem lat zmienia się i coraz więcej kobiet zdaje sobie sprawę, że każde wypicie alkoholu przez matkę może skończyć się dla dziecka właśnie płodowym zespołem alkoholowym – przyznaje Małgorzata Klecka. – Podczas badań prowadzonych na zwierzętach udowodniono, że nawet jednorazowe podanie alkoholu powodowało, że rodziło się potomstwo słabsze, chore.

– To wiedza, która powinna dotrzeć przede wszystkim do narzeczonych, do przyszłych rodziców. Oni mogą się ustrzec tych wszystkich konsekwencji – potwierdzali słuchający tych konferencji doradcy rodzin. I zachęcali, by wraz z nimi włączyć się w proponowaną przez Duszpasterstwo Rodzin naszej diecezji akcję promowania wiedzy na temat zagrożenia syndromem FAS. ■

MASZ DZIECKO Z FAS?

Odpowiedź na to pytanie może dać jedynie specjalistyczna diagnoza. Najłatwiej dostępne dla mieszkańców naszej diecezji ośrodki diagnozujące prowadzone są w Żywcu (Pracownia Psychologiczna „Item” – www.item-psychologia.pl, tel. 033 861 38 44) oraz w Łędzinach (Centrum Opieki Zastępczej – www.fas.edu.pl, tel. 032 216 79 17).

Wielu cennych rad udziela też założona przez dr. Krzysztofa Liszcza z Torunia Fundacja „Daj szansę” (<http://free.ngo.pl/fundacja.dajszanse>), której staraniem ukazały się też poradniki: „Jak być opiekunem dziecka z FAS?” i „Jak być nauczycielem dziecka z FAS?”.

Jako przybrany rodzic syna i córki z FAS pisze w nich także o poszukiwaniu nadziei, której rodzice i dzieci z FAS potrzebują, by uwierzyć, że mają szansę na szczęśliwe życie. ■

W Rajczy – „Effatha” na scenie

Nasze, góralskie, tradycyjne

Zamierzali podkreślić, iż Jezus przychodzi na świat – do każdego z nas. Dlatego uznali, że przy powitaniu nikogo nie powinno zabraknąć.

Wśród witających są więc i pasterze i aniołowie, są też przede wszystkim mieszkańcy tej ziemi: żywieccy górale. Scenariusz przygotowały panie: Ewa Matlak i Dorota Salachna. – Inspiracją były dla nas jasełka, które oglądaliśmy w Cieszynie, w wykonaniu licznej grupy aktorów z Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety. Pomysł nam się spodobał i postanowiłyśmy spróbować podobnej formuły – wspomina Dorota Salachna.

Na scenie rajczańskiego GOK-u, a tydzień później w sanktuarium MB Kazimierzowskiej, stanęło łącznie 70 osób – od dorosłych przez młodzież po dzieci z zerówki. W zrealizowa-



ALINA ŚWIEŻYSOBEL

nym z dużym rozmachem widowisku znalazły się sceny zróżnicowane pod względem charakteru i konwencji: poważne i komiczne, od kameralnych po zbiorowe, z tańcami i śpiewem. „Effathę” na scenie wsparły całe zespoły:

Na scenie w Rajczy nie zabrakło góralskiej koledy...

„Ziemia Rajczańska” z Janem Słężakiem, chór „Laurentius” pod dyrekcją Stanisława Korzeniowskiego, chór szkolny pod dyrekcją Moniki Wójtowicz. Zabrzmiały wspa-

niale zarówno tradycyjne, jak i współczesne koledy.

Liczne było grono sprzymierzeńców, którzy bezinteresownie pomogli od strony technicznej. Dekoracje przygotowali Jolanta i Adam Kuchejdowie, o nagłośnienie zatroszczył się Jan Hulbój, a w realizacji kościelnej sceny pomógł Marian Szczotka. Trudno zliczyć, ile osób włączyło się w pomoc przy szyciu kostiumów...

Nie sposób też zliczyć, ilu było widzów. Po raz pierwszy w dziejach „Effathy” publiczność zebrana na premierze nie zmieściła się na widowni. Drugie przedstawienie odbyło się w rajczańskiej świątyni – również wypełnionej po brzegi.

– Cieszymy się, że tak duże było zainteresowanie. Cieszy nas też to wielkie zaangażowanie tytu osób. Dlatego na pewno za rok spróbujemy przygotować podobne – dodaje Dorota Salachna.

MB

Śp. ks. Zbigniew Wszółek (1962–2007)

Odszedł w połowie dni swoich

Ks. Zbigniew Wszółek, administrator ośrodka duszpasterskiego MB Częstochowskiej i św. Floriana w Kiczorze-Nieledwi zmarł nagle 11 stycznia 2007 r.

Ksiądz Wszółek pochodził z Jaworzna. W 1987 r. w katedrze na Wawelu przyjął święcenia kapłańskie. Pierwszą placówką, w której pracował, była Paszkówka w archidiecezji krakowskiej. Był także pierwszym wikariuszem w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścicu. Pracował w Pietrzykowicach, przed osiem lat był też wikariuszem parafii Chrystusa Króla w Żywcu Sporyszu.

W 2004 r. został mianowany administratorem szczególnej placówki: ośrodka duszpasterskiego w Kiczorze-Nieledwi. Każda z tych miejscowości ma swoją kaplicę. Dzielącą je odległość trzech kilometrów trzeba pokonać kilka razy w tygodniu – dwukrotnie w

każdą niedzielę. Kaplice dzieli nie tylko odległość, ale też spora różnica wysokości. Wiele domostw znajduje się na stokach i grzbiecach górskich. Ksiądz Zbigniew wspominał, jak po raz pierwszy wezwano go do chorego. Po drodze okazało się, że do domu chorego idzie się trzy kwadransy kamienistą górską ścieżką. Trzeba było co chwile przystawać dla złapania tchu, a zwykle buty po tej wyprawie nadawały się do wyrzucenia. Następnym razem już solidniejsze.

Ksiądz Zbigniew Wszółek pracował w

Przy trumnie śp. ks. Zbigniewa Wszółka

Kiczorze-Nieledwi niewiele ponad dwa lata. Ale zarówno dorosłym, jak i dzieciom, które katechizował, na zawsze zostanie w pamięci jego ciepły uśmiech, anielska cierpliwość, życzliwość, dobre słowo i czas dla każdego, kto go potrzebował. Wiernym utkwiała w pamięci pełniona z wielką gorliwością posługa w konfesjonale, odprawione nabożeństwa, udzielone sakramenty i wygłoszone kazania. Przed pogrzebem dzień i noc czuwał na modlitwie przy swoim duszpasterzu.

– Rzekłem: w połowie dni moich odejść muszę – tymi słowami rozpoczął homilię podczas Mszy św. pogrzebowej w Nieledwi ks. dr Tadeusz Mrowiec, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, rocznikowy kolega ks. Zbigniewa. Eucharystię sprawowało ponad 60 kapłanów pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego. Nieledwiańska kaplica nie była w stanie pomieścić nawet małej części żegnających zmarłego. Choć śmierć jego po ludzku wydaje się przedwczesna, jednak dla wszystkich, którzy korzystali z posługi kapłańskiej ks. Zbigniewa będzie umocnieniem wiary w świętych obcowanie i zachętą do gorliwej modlitwy.

W poniedziałek 15 stycznia w kaplicy w Nieledwi odbyły się uroczystości pogrzebowe. Ciało śp. ks. Zbigniewa Wszółka spoczęło na cmentarzu w Kiczorze.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio Anioł
Beskidów
ul. Św. Jana
Chrzcziciela
14; 43-346
Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446



www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w „Aniele
Beskidów” – w każdą
sobotę o 9.00 i 20.00.

INTERAKTYWNA GODZINA BIBLIJNA.
Nadawana jest codziennie
od poniedziałku do piątku o
13.10 i 20.10. Składa się na nią
systematyczna lektura ksiąg
Pisma Świętego, połączo-
na z ich bieżącym komenta-
rzem autorstwa ks. Tomasza
Błachuta. Wkrótce Godzina
Biblijna wzbogaci się jeszcze
o kącik korespondencji ze
słuchaczami. Tu znajdują od-
powiedź pytania – dotyczą-
ce Pisma Świętego – stawia-
ne przez słuchaczy. Pytania
można zgłaszać listow-
nie, pocztą elektroniczną
(radio@diecezja.bielsko.pl),
jak również telefonicznie
pod numerem 033 821 20 00
(8.00–18.00). – Zagadnienia
nie muszą być związane
z bieżącą lekturą na ante-
nie, ale mogą dotyczyć ja-
kichkolwiek kwestii biblij-
nych – wyjaśnia ks. Błachut.
– Będziemy starali się pomóc
słuchaczom w owocnym
zglobianiu Słowa Bożego.

Młodzież troszczy się o historię

Zaschnięte róże

Dobiegła końca pierwsza edycja
konkursu „Zaschnięte róże”.

Jego celem było zainteresowanie
młodzieży z Oświęcimia i okolic
tragiczną historią czasów
II wojny światowej.

Konkurs zorganizowały Pań-
stwowe Muzeum Auschwitz-
-Birkenau oraz Międzynarodo-
we Centrum Edukacji o Au-
schwitz i Holokauście – z my-
słą o uczniach szkół ponadgim-
nazjalnych z terenów, które
w okresie II wojny światowej
znajdowały się w cieniu obozu
Auschwitz-Birkenau. Młodzi hi-
storycy najpierw wzięli udział
w trzydniowym seminarium,
podczas którego mogli w po-
szerzonym zakresie zwiedzić
teren byłego obozu oraz za-
poznać się z warsztatem dzia-
łów konserwacji, zbiorów i ar-
chiwum Muzeum Auschwitz.
Następnie pod opieką nauczy-
cieli i pracowników muzeum
każdy z uczestników przygo-
tował pracę konkursową: wybra-
ny przedmiot historyczny wraz
z opisem oraz własnoręcznie
sporządzoną dokumentacją.

Wśród zgromadzonych tą
drogą przedmiotów o dużej
wartości historycznej znalazły
się m. in.: drewniana beczka z
budowanej rękami więźniów
fabryki chemicznej, maska gaz-
owa z KL Auschwitz, drewnia-
na płaskorzeźba Trzech Króli,
obozowe listy i medaliki. Po-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

wstały także opraco-
wania dotyczące pod-
obozu w Rajsku, pra-
cy więźniów w kopal-
ni „Brzeszcze” oraz
wspomnień byłych
więźniów. Część tych prac za-
sili zbiory Muzeum Auschwitz.

– Organizatorzy byli bar-
dzo pozytywnie zaskocze-
ni zainteresowaniem młodych
osób konkursem, ilością i po-
ziomem nadesłanych prac –
podkreśla Bartosz Bartyzel z
Centrum Edukacji. – W wielu
przypadkach konkurs okazał
się motywacją do odkrywania
na nowo historii, lepszego za-
poznania się z miejscem za-
mieszkania.

O poziomie prac konkurso-
wych świadczy także fakt, iż
przyznano aż cztery pierwsze
i trzy drugie nagrody. Uho-
nowano nimi: Mirellę Olszow-
ską, Krzysztofa Urbańczyka,

**Laureaci
konkursu
„Zaschnięte
róże”**

Dominikę Zawarus,
Annę Wątor, Barba-
rę Kostyrę, Iwonę Ra-
kowską, Klaudię Zarę-
bę oraz Marzenę Mer-
tę. Zwycięzcy konkur-

su otrzymali cenne nagrody:
aparaty cyfrowe i odtwarzacze
muzyczne, ufundowane przez
muzeum.

– Sukces konkursu stał się
powodem zaproponowania
jego kontynuacji i przeprowa-
dzenia kolejnej edycji – mówi
Andrzej Kacorzyk, kierownik
organizacyjny Centrum Edu-
kacji. Zaś dyrektor muzeum
Piotr Cywiński uważa, że „Za-
schnięte róże” to jeden z ta-
kich projektów, które niosą
nadzieję, ponieważ młodzi lu-
dzie jawią się jako strażnicy
pamięci w wymiarze zarów-
no lokalnym, jak i ogólno-
ludzkim.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Przed sympozjum „Na misyjnych drogach Azji”

Za św. Jackiem na Wschód

Wydział Katechetyczny Kurii
Diecezjalnej w Bielsku-Białej
ogłasza konkurs: „Sylwetki
dawnych i współczesnych mi-
sjonarzy w Azji”.

W związku z przewidzia-
nym 9 czerwca sympozjum „Na
misyjnych drogach Azji”, przy-
gotowywanym przy współpra-

cy z Diecezjalnym Wolontaria-
tem Misyjnym im. bł. Jana Bey-
zyma i ojcami dominikanami,
Wydział Katechetyczny zapra-
sza uczniów do zainteresowa-
nia się postaciami misjonarzy.

– To mogą być np. tacy
misjonarze jak św. Franciszek
Ksawery, o. Mateusz Ricci SJ,
o. Jerzy Freinadematz SVD, św.

Maksymilian Kolbe OFM, Mat-
ka Teresa z Kalkuty, o. Marian
Żelazek SVD, ks. Bukowski –
podpowiada dyrektor wydziału
ks. prał. Stanisław Śmietana.

Do konkursu można zgła-
szać artykuły, prace plastycz-
ne, fotograficzne lub plakaty.
Po etapie szkolnym najlepsze
prace należy przesłać do 30

kwietnia do Wydziału Kateche-
tycznego.

Przeprowadzony będzie też
konkurs na inscenizację misyj-
ną. Zgłoszenia inscenizacji należy
kierować do Dominiki Grzbieli,
e-mail: dominika@grzbiela@wp.pl.

Wystawa najlepszych prac
odbędzie się w BCK, podczas
sympozjum 9 czerwca. **TM**

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Anti Babylon System – zespół ewangelizacyjny wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Pójdź za Mną” przy parafii św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej

Odmienieni przez przypadki

To był ich pierwszy koncert – bielski pub „Bazylipek”. Pub jak pub. Są ludzie, jest piwo. Oni grają swoje reggae... I zaczynają śpiewać – o Jezusie. Część zdeglustowanych klientów wychodzi. Wielu zostaje...

– O, Jezuszek idzie... – rzucali po tym koncercie co niektórzy na widok Jacka Polczyka, basisty zespołu Anti Babylon System.

– Jak reagowałem? Modliłem się – śmieje się Jacek, który razem z Pawłem Kurzem zakładał zespół – dziś znany nie tylko z koncertów ewangelizacyjnych w Bielsku-Białej. Bo grają wszędzie – w kościołach, w pubach, na festiwalach. W Polsce i za granicą.

Dziecko wspólnoty

– Zespół jest wspólnym dzieckiem naszej wspólnoty „Pójdź za Mną”, która spotyka się w parafii św. Andrzeja Boboli pod Szynkownią – mówi Paweł.

Wspólnota za cel przewodni postawiła sobie ewangelizację.

– Kiedyś każdy z nas doświadczył spotkania z żywym Bogiem, który odmienił nasze życie. A jak spotkasz Boga, to już nie możesz Go zatrzymać tylko dla siebie – podkreśla Paweł.

Dlaczego Anti Babylon System? Siedzieli na krawężniku i rozmawiali. Babilon w Biblii symbolizuje to, co sprzeciwia się Bogu.

– Takie dziadostwo moralne – opowiadają. – A my jesteśmy przeciw temu, przeciw cywilizacji śmierci, o której mówił Jan Paweł II.

Wiedzą, o czym mówią.

– Paweł siedział w narkotykach, ja w okultyzmie – opowiada Jacek. – Ale przyszły Boże przypadki – bo Pan Bóg przez



GRZEGORZ GAWENDA

przypadki nas odmienia – i odkryliśmy Go w naszych sercach. Gdy doświadczysz totalnego dna i odkryjesz potem miłość, to wiesz, że to jest to.

– Będąc na dnie, zawołałem do Boga – mówi Paweł. – Trafiłem do ośrodka ks. Józefa Walusiaka. Poznałem tam ludzi, którzy autentycznie żyli Ewangelią. Doświadczyłem autentycznej miłości Bożej. I to trwa.

Świadectwa o swoim życiu głoszą na każdym koncercie.

„Na maksa”

Spotkali się we wspólnocie „Pójdź za Mną”. Tu odkrywali radość bycia w Kościele.

– Zawsze lubiłem muzykę reggae. Wtedy zrodził się pomysł stworzenia kapeli grającej reggae z przesłaniem – opowiada Paweł.

Godzinami ćwiczyli. „Ale jeśli robić coś dla Boga, to trzeba z siebie dawać wszystko – na maksa” – mówią.

– Pan Jezus sprawił, że poznaliśmy wspaniałych muzyków – opowiadają. – Pierwszym był Witek Wilk, perkusista. Skład zespołu ulegał zmianom. Obecnie tworzą go: Paweł Kurz – śpiew,

Anti Babylon System podczas nabożeństwa ekumenicznego w Białej

gitara prowadząca, muzyka, teksty piosenek, Jacek Polczyk – bas, muzyka, teksty piosenek, Kuba Kwaśniak – gitara solowa, muzyka, teksty piosenek, Witek Wilk – gitara prowadząca, muzyka, teksty piosenek, Kamil Cudzych – perkusja, Jacek Żur – instrumenty klawiszowe, Łukasz Gibała – instrumenty perkusyjne.

Słowem przewodnim wspólnoty „Pójdź za mną” jest fragment 2 Tm 4,2: „Głoś naukę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz...”.

– Wiele zawdzięczamy biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu – mówią muzycy. – Dzięki księdzu biskupowi wiele dobra ewangelizacyjnego dzieje się w naszym mieście... Błogosławi temu, co robimy.

Anti Babylon System można było usłyszeć podczas Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Wystąpili z koncertem kołęd w ewangelickim kościele w Białej. Gościnnie wraz z nimi wystąpiła Dorota Zaziąbło.

Ekumenizm towarzyszy im od początku.

Kiedy powstawał zespół, szukali miejsca na próby. Ktoś im poradził, żeby porozmawiali z

biskupem ewangelicko-augsburskim Pawłem Anweilerem.

– To był dobry czas darowany nam przez Pana – trwał remont placu Chrobrego, gdzie popołudniami spotyka się wielu młodych. Przychodzili więc na plac Marcina Lutra, przy ewangelickim kościele Zbawiciela. Różna młodzież. Czasami musiały interweniować policja i straż miejska. Powiedziałem księdzu biskupowi o swoim życiu i o tym, że chcemy pomagać głosić Pana Boga. Ksiądz biskup słuchał z pochyloną głową. Kiedy spojrział mi w oczy, wiedziałem, że jest ok. Nasza współpraca trwa nieprzerwanie. Jest pełna Ducha Świętego. Wspieramy się modlitwą i błogosławieństwem. Szanujemy nasze odmienności, ale łączą nas Chrystusowa miłość, którą staramy się żyć.

URSULA ROGÓLSKA

FANKLUBY JEZUSA

Pomysł Fanklubów zrodził się we wspólnocie „Pójdź za Mną”. Grupy te powstały z troski o ludzi, którzy oddali swe życie Jezusowi w trakcie koncertów ewangelizacyjnych i nie znają wspólnoty, w której mogliby wzrastać. Są to Fankluby Jezusa, i to On odgrywa rolę pierwszoplanową.

Fanklub tworzą osoby, które chcą otwierać się na taskę Chrystusa przez modlitwę, czytanie Słowa Bożego i wspólną rozmowę. Największy problem Fanklubów to brak duszpasterzy. Obecnie – dzięki Internetowi – tworzą oni wspólnotę on-line. Szczegóły na ten temat można znaleźć na internetowej stronie zespołu – www.antibabylon.kdm.pl.